

OPINIE: "To przywracanie standardów"

data aktualizacji: 2017.06.28



Wojewoda mazowiecki wygasił mandat ursynowskiemu radnemu Piotrowi Karczewskiemu z Platformy Obywatelskiej. Szefowi "Bazarku Na Dołku" zarzuca się konflikt interesów. Zdaniem Piotra Skubiszewskiego - byłego radnego, działacza "Otwartego Ursynowa", który jako pierwszy oskarżał Karczewskiego o łamanie ustawy o samorządzie gminnym - decyzja wojewody to "początek wdrażania dobrych praktyk w ursynowskim samorządzie". W ramach działu "Opinie" publikujemy artykuł Skubiszewskiego.

19 czerwca wojewoda mazowiecki wydał wobec Piotra Karczewskiego - radnego dzielnicy Ursynów - zarządzenie zastępcze o wygaszeniu jego mandatu. Przyczyną wygaszenia mandatu był konflikt interesów. Radny prowadzi działalność gospodarczą w ramach Stowarzyszenia Kupców Inwestorów Giełdy „Na Dołku” z wykorzystaniem mienia komunalnego, tj. działki należącej do Miasta Stołecznego Warszawy, a ustawa o samorządzie gminnym tego zabrania. Zdaniem wojewody radny naruszył przepisy tej ustawy. Wojewoda jako organ nadzoru nad samorządem gminy wnikliwie badał tę sprawę od października 2016 r. Cytując orzeczenie wojewody: „[...] nie można pominąć faktu, że działa on [tj. radny] w Radzie Dzielnicy Ursynów na rzecz i w kierunku polepszenia sytuacji swojej i członków Stowarzyszenia, czemu sam nie zaprzecza”.

Dlaczego ta decyzja jest taka ważna?

Co prawda radny może się od tej decyzji jeszcze odwołać do sądu i zanim sądy zadziałają pewnie minie trochę czasu. Jednak ta decyzja to ważny symboliczny sygnał od wojewody do mieszkańców i wszystkich radnych naszej dzielnicy (a przy okazji też do wszystkich kandydatów na przyszłych radnych), że nie ma i nie może być zgody na „prywatę” w urzędzie i na wykorzystywanie pozycji radnego do prywatnych interesów. Osoby pełniące funkcje publiczne muszą liczyć się z tym, że nie mogą być uwikłane w działania mogące wywoływać wątpliwości co do ich bezstronności.

Pikanterii sprawie dodaje fakt, że naczelnym postulatem radnego Karczewskiego (czyli przeniesienie Bazarku na Dołku na pętlę autobusową w rejonie ul. Polaka) można zrealizować tylko jeszcze bardziej pogłębiając konflikt interesów, w jaki radny już popadł. Radny bronił się przed wojewodą, że Bazarek na Dołku tylko częściowo stoi na miejskiej (komunalnej) działce, więc konflikt interesu jest „niewielki”. Natomiast planowane przez niego przeniesienie bazarku na pętlę ma się odbyć na działki będące w całości własnością Miasta Stołecznego Warszawy!

To bardzo niepokojące, że jak dotąd prawie nikt nie dostrzegł w tych planach niczego moralnie naganego i naruszającego normy społeczne. Dlaczego władze Warszawy mają likwidować społecznie użyteczne i niezbędne mieszkańcom tereny – pętlę autobusową i zieleniec – dla prywatnych inwestycji radnego? Kto zapłaci za przeniesienie pętli w inne miejsce i urządzenie nowych przystanków? Pan radny, czy my podatnicy?

Na dodatek w ostatnich miesiącach radny prowadził wręcz wojnę propagandową z mieszkańcami ulicy Polaka, którzy przecież legalnymi środkami prawnymi (odwołując się od decyzji) protestują przeciw przeniesieniu Bazarku na Dołku pod ich okna i z wspierającymi ich działaczami samorządowymi, w tym z autorem tego artykułu. Wszyscy mieszkańcy dzielnicy widzieli propagandowe „przyczepki” radnego wystawione w reprezentacyjnych punktach Ursynowa i byli zarzucani jego gazetkami pod nazwą „Gazeta Punkt” (był nawet kolportowane w urzędzie), w których radny lansował swoje prywatne koncepcje biznesowe i de facto wywierał wpływ na opinię publiczną i decydentów. Nie tak powinno się prowadzić dyskurs publiczny nad rozwiązaniem takiego ważnego problemu lokalnej społeczności, jak znalezienie odpowiedniej lokalizacji zastępczej dla potrzebnego mieszkańcom bazarku.

W tej sprawie trzeba było już wiele miesięcy temu usiąść do stołu negocjacyjnego ze wszystkimi stronami i spróbować znaleźć akceptowalne dla wszystkich rozwiązanie kompromisowe lub alternatywne (były proponowane inne lokalizacje, np. przy ul. Gandhi obok Areny Ursynów i weekendowe targowisko na parking przy Urzędzie Dzielnicy).

Jak dotąd nie ma ani niezbędnej do przeniesienia bazarku ostatecznej decyzji o warunkach zabudowy, ani pozwolenia na budowę, ani umów dzierżawy terenu z ZTM i z ZDM jako zarządcami pętli i pasa zieleni przy al. KEN róg Płaskowickiej. Niestety radny najprawdopodobniej był tak pewny swego, że zignorował pozostałych uczestników sporu, a roli mediatora nie podjął też zarząd dzielnicy (burmistrz odmówił w 2016 r. w tej sprawie nawet spotkania z przedstawicielami mieszkańców).

Teraz radny pewnie odwoła się do sądu od decyzji wojewody, ale los bazarku dalej będzie niejasny. Generalny wykonawca obwodnicy chce niebawem rozpocząć prace przygotowawcze na obecnym terenie bazarku, a ZTM, ZDM i Zarząd Dzielnicy nie mają harmonogramu przeniesienia bazarku w inne miejsce (przynajmniej tak twierdzą w oficjalnych odpowiedziach na pisma). Złożono wprawdzie do ZTM wnioski o wydzierżawienie pętli pod bazarek, ale to może nie wystarczyć, tym bardziej, że obecny status pętli, nie za bardzo pozwala na jej wydzierżawienie zgodne z prawem. Jeśli przeniesienie bazarku na pętlę zostanie teraz przeforsowane na siłę ze względów politycznych, to potwierdzi to tylko, że decyzja wojewody była słuszna, bo sygnalizowane ostatnio w mediach przez radnego planowane dalsze kroki w sprawie przeniesienia bazarku mogą wywoływać wątpliwości co do ich pełnej zgodności z obowiązującymi procedurami prawnymi.

Niestety, może taki drastyczny przykład jest konieczny, żeby zwrócić uwagę na wysokie standardy etyczne, które powinni spełniać radni. Decyzja wojewody mazowieckiego ma doniosłe znaczenie, bo wytycza granicę dla działań radnych i pokazuje, że radni nie mogą stać ponad prawem, a takie zachowania nie mogą być tolerowane. Przykre jest tylko to, że na konflikcie interesu radnego stracić mogą niewinni niczemu kupcy z Bazarku na Dołku i ich klienci, czyli my wszyscy.

Piotr Skubiszewski

Otwarty Ursynów

radny w latach 2002-2014

Powyższy tekst jest prywatną opinią autora i nie musi odzwierciedlać stanowiska redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za powyższe stwierdzenia. W dziale "Opinie" publikujemy stanowiska osób i instytucji, które wnoszą cenne uwagi do debaty na dany temat. Zachęcamy do komentowania i nadsyłania własnych opinii.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/opinie-to-przywracanie-standardow,7906.htm>